Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.					CENY OGŁOSZEŃ
8. LUTEGO 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
	Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 600	Marek 450
NR. 31. — ROK XXX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3314). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).					

Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce Mk 30
Nadesłane (za wiersz nonp.) . . . . . . „ 75
Nekrologi . . . . „ 40
Komunikaty . . . . „ 90
Na 1. stronie . . . . „ 120
Drobne za wyraz . . . . „ 10

Ojciec św. Pius XI.

Dziś 6 lutego, w czwartym dniu konklawe, został J. Em. Kard. Achilles Ratti, były nuncyusz w Polsce, wybrany Papieżem i przyjął imię Piusa XI.

Gdy nuncyusz Ratti opuszczał Polskę w czerwcu roku ubiegłego, by z purpurą kardynalską objąć katedrę arcybiskupią w Medyolanie, powszechną była opinia w Polsce wśród tych, którzy się z ks. Rattim osobiście zetknęli, że Jego Eminencya niedługo zabawi w Medyolanie. Tę samą myśl wypowiedział — jak mówiono — ś. p. Benedykt XV., gdy nadając purpurę ks. Rattiemu, Laurentiemu i Tacci-Porcellemu zwrócił w swej mowie uwagę św. Kollegium na szczególne zasługi i kwalifikacye trzech nowych kardynałów. Z pośród tej trójki — opowiadano — papież radził wybrać swego następcę. I właśni dyecezyanie byli przekonani, że kard. Ratti nie powróci już z Konklawe do Medyolanu. Przed odjazdem radzili mu niektórzy nawet, by nie kupował biletu powrotnego z Rzymu...

„Quelles pieuses betises" — ofuknął ich ks. Ratti ze śmiechem.

Niespodzianką nie był więc wybór ks. Rattiego. Jego nazwisko wymieniano często jako tego kandydata, który będąc niezaangażowany w aktualnych problemach polityki kościelnej, mógł skupić najłatwiej na siebie potrzebną większość Świętego Kollegium, jako kandydat kompromisowy. I niewątpliwie osoba nowego papieża wywoła wszędzie „wielką radość"; żaden naród nie może czuć do niego uprzedzenia, ale i żadna partya czy grupa nie może widzieć w nim **swojego** człowieka. Kolegium wyborcze w krótkim stosunkowo czasie zdecydowało się na kandydata najodpowiedniejszego, zawodząc — jak zwykle — nadzieje różnych grup, wysuwających każda swego kandydata, odrzucając wszelką sugestyę z zewnątrz, ale równocześnie powierzając najwyższy urząd w Kościele człowiekowi jednemu z najznakomitszych w swem gronie. Przyjaciel czy wróg Kościoła uzna w tym wyborze akt wysokiej mądrości.

Piusa XI. zna Polska bardzo dobrze jako b. nuncyusza w Warszawie. Stykaliśmy się z nim w Krakowie, Poznaniu, Częstochowie, Kielcach, Wilnie i t. d., bo nuncyusz chętnie udzielał się społeczeństwu, żywo interesował się Polską, lubił Polaków i z szacunkiem odnosił się do naszej starej kultury. Pius XI. wniesie na swój wysoki urząd wyborną znajomość spraw polskich i tej ważnej roli, jaką Polska katolicka ma odegrać na Wschodzie. Będziemy przez to zabezpieczeni w Watykanie przed fałszywemi oskarżeniami i nieścisłemi informacyami, a nawet przed skutkami własnej niedbałości lub niezręczności. Jest to rzecz niezmiernie doniosła jak przekonaliśmy się choćby z afery ks. kard. Bertrama i ks. Ogno — afery, w której ks. nuncyusz Ratti żadnego zresztą nie miał udziału. Obecnie, gdy przygotowuje się u nas konkordat z Watykanem, a na porządku dziennym jest sprawa dóbr duchownych, gdy na naszych kresach problem religijny nabiera szczególnego znaczenia narodowego i gdy wreszcie — pod wpływem inicyatywy amerykańskiej — kwestya nawrócenia Rosyi staje się coraz więcej aktualną, w takim momencie jest nieocenioną korzyścią fakt, że papież z własnych studyów na miejscu zna całą sytuacyę Polski, oryentuje się w jej roli i potrzebach i nastrojony jest przyjaźnie wobec jej życzeń. Były już dwa wypadki w Polsce (Klemens VIII i Inocenty XII), że nuncyusze wyniesieni zostali do godności papieskiej i w obu wypadkach Polska miała w nich oddanych przyjaciół. Jeden z nich, Klemens VIII., był tym papieżem, który przyjął na łono Kościoła unitów ruskich w r. 1595 i on to wyrzekł pamiętne słowa: „Przez was, o moi Rusini, spodziewam się nawrócić Wschód..."

Radość nasza, jako Polaków, nadaje tyszy i cieplejszy ton temu wielkiemu zadowoleniu, jakie ogarnia wszystkich katolików na wieść o wyborze kard. Ratti'ego. Nie będziemy się bawić w przypuszczenia o charakterze nowego pontyfikatu, nie będziemy roztrząsać, czy Pius XI. będzie — jak to mówią — „religijnym", czy „politycznym" papieżem. Same te określenia są absurdem. Na każde czasy Bóg daje Kościołowi właściwych przewodników. Zaznaczymy tu tylko, że Pius XI. jest zarówno bardzo pobożnym i gorliwym pasterzem dusz, jak wytrawnym dyplomatą i że wreszcie jest człowiekiem studyów, archiwistą i bibliografem, oraz niepospolitym teologiem. Możnaby w nim widzieć syntezę Piusa X. (pasterstwo), Benedykta XV. (dyplomacya) i Leona XIII. (uczoność), gdyby się kto chciał bawić w takie zestawienia, dalekie zresztą od całej i ścisłej prawdy. Nie uprzedzajmy przyszłości i stwierdźmy tylko, że nowy papież zapewne przez kult dla Piusa X. przybrał jego papieskie imię — imię drogie również Polakom — i że zaraz po konklawe uczynił krok samodzielny udzielając benedykcyi z loggii św. Piotra tłumom zebranym na placu, zamiast udzielić jej w bazylice. W komunikacie wydanym z tego powodu stwierdza Pius XI swe gorące życzenia pokoju dla świata, ale i zastrzega prawa Stolicy św. Jest to zatem krok, w którym widzimy i pewien odruch serca ku tłumom i troskę pasterską o ludy i mądrość dyplomaty. Póki nie poznamy nazwiska sekretarza stanu i pierwszej choćby encykliki lub allokucyi papieża, zawcześnie byłoby pisać o tem, jakie problemy będą głównie interesować nowy pontyfikat.

Fides intrepida — mówi proroctwo o Piusie XI. Pozwalamy sobie dać tłumaczenie tym słowo: Pius XI. dał się poznać światu w Polsce jako nuncyusz. **Czy zaś Polska nie jest krajem „wiary nieustraszonej"?** Czy ks. Ratti nie stanął np. w Chełmszczyźnie po ziemi, której godłem jest **fides intrepida?...**

W synowskiej miłości Polska katolicka łączy się dziś z uczuciami setek milionów katolików, rozproszonych po świecie całym i śle do Najwyższego gorące modły, by Ojcu św. danem było pewną i szczęśliwą ręką sterować łodzią Kościoła. Oby Bóg pomnożył lata nowego pontyfikatu do lat Piotrowych i Ojcu św. Piusowi XI. udzielił sił do wypełnienia zadań dziejowego znaczenia, jakie stają przed Nim. Oby to były lata spotęgowanej działalności Kościoła nad uświęceniem i zbawieniem ludów.

Życiorys nowego Papieża.

Achilles Ratti, ur. 31 marca 1857 r. w Desio w dyec. medyolańskiej; był kanonikiem Kollegiaty św. Ambrożego w Medyolanie i prefektem tamecznej słynnej i cennej biblioteki ambrozyańskiej. Dnia 6 marca 1907 został prałatem domowym papieskim, a w r. 1912 viceprefektem biblioteki watykańskiej; w dwa lata później zostaje jej prefektem, a dn. 18 września 1914 kanonikiem bazyliki św. Piotra w Rzymie. W kwietniu 1918 Benedykt XV. przeznacza go na wizytatora apostolskiego do Polski i Rosyi i poleca mu przedłożyć Stolicy dane pozytywne, celem rozwiązania spraw polityczno-religijnych we wskrzeszonem Państwie Polskiem.

W jesieni 1918 r. udaje się prałat Ratti do Warszawy, gdzie zamieszkuje na probostwie u św. Aleksandra. W roku następnym dnia 6 czerwca zostaje pierwszym po 126 latach przerwy nuncyuszem w Polsce i 19 lipca wręcza swe listy uwierzytelniające Naczelnikowi Państwa. Dnia 3 Lipca 1919 Benedykt XV. mianuje ks. Ratti'ego arcybiskupem tytularnym w Lepanto, słynnem bitwą morską dn. 7 października 1571 między wojskami chrześcijańskiemi a Turcyą. W dniu 28 października otrzymuje sakrę biskupią u św. Jana w Warszawie z rąk arcybiskupa Kakowskiego. W czerwcu r. 1921 wyjeżdża z Polski, mianowany arcybiskupem medyolańskim, a na Konsystorzu dnia 13 Czerwca Kardynałem-kapłanem.

Nuncyusze polscy papieżami.

Od czasów wprowadzenia nuncyatury w Polsce w r. 1555, ks. Ratti jest trzecim nuncyuszem papieskim w Polsce, który zasiadł na Stolicy Piotrowej. Pierwszym był nuncyusz **Aldobrandini** (1588—91), wysłany do Polski celem uzyskania wolności głównie dla wziętego pod Byczyną do niewoli arcyks. Maksymiliana. Jako papież Klemens VIII. (1592—1605) kanonizował św. Jacka (1594), przyjął akt unii Brzeskiej — podpisanej w Rzymie 1595 r. i nadał Arcybractwu Miłosierdzia specyalne odpusty i t. d. Drugim papieżem, który reprezentował przedtem Stolicę św. w Polsce, był ks. **Pignatelli**. Był nuncyuszem za Jana Kazimierza i przyczynił się wówczas do uporządkowania stosunków kościelnych w Polsce, zwłaszcza do powrotu Ormian na łono Kościoła katolickiego. W Polsce miał spowiednikiem Wielebn. Sługę Bożego ks. Stanisława Papczyńskiego, założyciela polskiego Zakonu Maryanów. Jako papież Inocenty XII (1691—1700) przyjmował uroczyście królowę polską Maryę Kazimierę gdy jako wdowa przybyła w 1699 do Rzymu.

Prócz obu wspomnianych powyżej nuncyuszów wspomnieć trzeba jeszcze audytora nuncyatury ks. Emilio **Altierego**, który w czasie swego pobytu w Polsce odprawiał swe prymicye na Jasnej Górze w Częstochowie. Został wybrany papieżem w 1670 r. pod imieniem Klemensa X. Dla uproszenia pomocy Bożej dla Polski w walce z Turkami ogłosił w r. 1672 jubileusz nadzwyczajny i doczekał się zwycięstwa Polaków pod Chocimem.

Entuzyazm ludności rzymskiej.

Rzym. (A. W.) Agencya „Stefani" donosi, że dziś przed południem dokonano wyboru Papieża. Wydobywający się z historycznego komina kaplicy Sykstyńskiej jasny dym zwiastował tłumnie zebranej publiczności, że wybór nowego Papieża został dokonanym. W pierwszej chwili nie wiedziano, kto został wybrany papieżem, dopiero później dowiedziano się, że następcą zmarłego Benedykta XV-go został kardynał Achiles Ratti, były nuncyusz papieski w Warszawie. Nowo wybrany papież udzielił jako Pius XI. z loży Watykańskiej błogosławieństwa ludności, która go z entuzyazmem przywitała. Konklawe trwało tym razem cztery dni.

Pierwsze błogosławieństwo całemu światu.

Rzym. P. A. T. (Stefani). Marszałek konklawe, ks. Chigi, przesłał do Agencyi Stefani następujące doniesienie: Jego Świątobliwość Papież Pius XI, zastrzegając całkowitą nienaruszalność praw Kościoła i Świętej Stolicy których to praw, w myśl swej przysięgi, strzedz i bronić będzie, udzielił z zewnętrznej loży Bazyliki na placu św. Piotra swego pierwszego błogosławieństwa w tym szczególnym zamiarze, aby błogosławieństwo to, którego udziela nietylko Rzymowi i Włochom, ale wszystkim narodom i ludom, przyniosło całemu światu zapowiedź i życzenia tak gorąco przez wszystkich upragnionego ogólnego pokoju.

Gratulacye Polski.

Warszawa. (Telef. wł.). Minister Skirmunt w imieniu rządu polskiego wysłał do nowego Papieża depeszę z gratulacyami.

Warszawa. (Telef. wł.). Dowiadujemy się — donosi nasz korespondent — że jeszcze przed konklawe premier Ponikowski nadesłał kardynałowi Ratti'emu order „Białego Orła", którym kardynał został odznaczony. Jednocześnie wysłał premier Ponikowski list do kard. Ratti'ego, w którym w słowach bardzo serdecznych dziękuje kardynałowi Ratti'emu za jego działalność w początkach odrodzonej Polski.

PO WYBORZE PAPIEŻA.

Wiedeń. P. A. T. W „Neue Fr. Presse" pisze senator rzymski Dr Benedetto Cirmani, że nowo wybrany Papież Achiles Ratti będzie kontynuował politykę Papieża Benedykta XV. Liczy on lat 65 i godność kardynała piastuje dopiero od niedawna, otrzymał ją bowiem od Papieża Benedykta XV. na jednym z ostatnich konsystorzy.

Rzym. P. A. T. Według panującej tu opinii nowoobrany Papież jest skłonny do prowadzenia polityki pojednawczej wobec Kwirynału.

Rzym. P. A. T. Dzienniki ogłosiły nadzwyczajne wydania, w których witają życzliwie nowoobranego Papieża.

Rzym. P. A. T. Przypisują niezmierną wagę faktowi, że nowoobrany Papież po raz pierwszy od roku 1870 udzielił błogosławieństwa z loży zewnętrznej Bazyliki.

Rzym. (A. W.) „Observatore Romano" donosi, że włoskie aeroplany wojskowe krążyły codziennie nad Watykanem. Dziennik powyższy uważa ten fakt za pogwałcenie wolności konklawe.

NIEPOROZUMIENIE W KONSTANTYNOPOLU NA TLE NABOŻEŃSTWA ZA BENEDYKTA XV.

Konstantynopol. (A. W.) Wielkie wrażenie wywołał tu fakt następujący: Nadkomisarz francuski powoławszy się na to, że Francyi przysługuje oddawna prawo ochrony katolików w państwie tureckiem, ogłosił nabożeństwo za duszę zmarłego Papieża Benedykta XV. i zaprosił na to nabożeństwo całe zagraniczne ciało dyplomatyczne. Komisarze Anglii i Włoch nie przyjęli tego zaproszenia rzekomo ze względu na to, że na podstawie uchwał konferencyi w San Remo Francya przestała być państwem chroniącem katolików w Turcyi. Na nabożeństwo to nie zjawili się też żadni funkcyonaryusze cywilni i wojskowi Anglii i Włoch, przebywający obecnie w Konstantynopolu.

Z Sejmu wileńskiego.

Imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz demokratów zgłosił pos. Abrahamowicz wniosek stwierdzający, że czyn generała Żeligowskiego został przez ludność Ziemi wileńskiej z radością powitany jako wyzwolenie z obcej przemocy. Sejm składa generałowi Żeligowskiemu wyrazy najgłębszej czci i wdzięczności imieniem ludności ziemi wileńskiej, która pragnie i oczekuje rychłego jego powrotu.

Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

W odpowiedzi na depeszę Naczelnika Państwa wysłał Marszałek Sejmu wileńskiego podziękowanie z wyrażeniem czci za wyzwolenie w pamiętne dni kwietniowe, oraz za obronę prawa tej ziemi do stanowienia o swoim losie.

Sekretaryat Syndykatu dziennikarzy krakowskich otrzymał dziś z Wilna od redaktora Horowicza list z zawiadomieniem, że p. Horowicz zrzekł się mandatu poselskiego, składając go w ręce prezesa Rad ludowych.

Wilno. P. A. T. Po ukonstytuowaniu się komisyi politycznej, przewodniczącym został wybrany Zwierzyński, zastępcą Zasztowt. Komisya otrzymała materyały w sprawie pasa neutralnego.

Wilno. (A. W.) Zespół stronnictw narodowych złożyć miał do laski marszałkowskiej wniosek, domagający się niezwłocznego wykonania postanowienia o losach prawno-państwowych ziemi wileńskiej, w szczególności rozpisania wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej polskiej, dyspozycyi rozciągnięcia ustaw i [illegible] Rzeczypospolitej polskiej na naszą ziemię i zarządzenia całkowitej unifikacyi urządzeń i organów administracyi państwowej.

Wilno. (A. W.) Poseł Dmitrowicz zwrócił się do marszałka z propozycyą wywieszenia na sali obrad ręcznie malowanej kopii słynnego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Marszałek osobiście przyjął tę propozycyę, pozostawiając ją do zadecydowania konwentowi seniorów.

Wilno. (A. W.) Dziś odbyło się głosowanie nad tem, czy posiedzenia komisyi mogą być jawne dla prasy. Mimo opozycyi ze strony posłów Chomińskiego i Mickiewicza, uchwalono, że posiedzenia komisyi będą się odbywały przy zamkniętych drzwiach. Informacye o ich przebiegu otrzyma prasa za pośrednictwem prezydyum.

NOWY DELEGAT RZPLTEJ W WILNIE.

Wilno. (A. W.) Nowy delegat Rzeczypospolitej polskiej, Sołtan, przybył w niedzielę rano do Wilna. Po południu złożył on wizytę prezesowi Meysztowiczowi.

SPRAWA WILEŃSZCZYZNY W RADZIE MIN.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek komitet polityczny Rady ministrów omawiać będzie sprawy Wileńszczyzny, tudzież sprawy, związane z konferencyą w Genui.

Rokowania polsko-niemieckie 10. lutego.

Genewa. (A. W.) Ze strony kompetentnej potwierdzają wiadomość, że rokowania polsko-niemieckie w sprawie G. Śląska rozpoczną się ponownie w dniu 10 b. m.

Warszawa. P. A. T. W poniedziałek dnia 6 b. m. pełnomocnik rządu polskiego do rokowań śląskich, p. Olszowski, udaje się wraz z p. Janem Kramsztykiem, sekretarzem generalnym delegacyi polskiej, do Genewy przez Wiedeń, a to z powodu strajku kolejowego w Niemczech. Rokowania urzędowe w Genewie rozpoczną się dnia 19 b. m. pod przewodnictwem p. Calondera. O ile zajdzie potrzeba, zapewnione jest współpracownictwo p. wiceministra Seydy. Rokowania w Genewie mają na celu ostateczne ustalenie tekstu konwencyi, wykonanie tłumaczenia francuskiego, wreszcie ewentualne rozstrzygnięcie kwestyi spornych. Sprawy te zajmą mniej więcej trzy tygodnie. Wobec tego podpisanie konwencyi nastąpi prawdopodobnie albo w końcu lutego, albo w pierwszych dniach marca. W konwencyi będzie zastrzeżone, że oba rządy zobowiązują się przeprowadzić ratyfikacyę umowy w przeciągu dwóch tygodni od dnia jej podpisania. Po przeprowadzeniu niezbędnych formalności, oraz po podpisaniu przez komisyę międzysojuszniczą w Opolu umowy o przejęciu Śląska przez Polskę, przejęcie to rozpocznie się w kwietniu i ukończone zostanie przed 1 maja b. r.

MIANOWANIE METROPOLITY PRAWOSŁAWNEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Metropolita prawosławny w Moskwie Tichon, na skutek rezygnacyi dotychczasowego prawosławnego arcybiskupa warszawskiego Serafina, zgodził się na objęcie prawosławnej stolicy arcybiskupiej w Warszawie przez dotychczasowego jej administratora, b. arcybiskupa prawosławnego w Mińsku, Jerzego.

Tichon przyznał Jerzemu tytuł metropolity. Rząd polski zgodził się na zatwierdzenie tej nominacyi. W sferach politycznych uważają ten krok za pewnego rodzaju usamodzielnienie cerkwi prawosławnej w Polsce od Moskwy.

Odroczenie konferencyi genueńskiej.

Berlin. (A. W.) „Acht-Uhr Tagblatt" donosi z kół dyplomatycznych, że odroczenie konferencyi w Genui zostało już zdecydowane. Zawiadomienia o odroczeniu konferencyi będą rozesłane jeszcze w ciągu tygodnia. Bezpośrednią przyczyną odroczenia konferencyi jest nietylko przesilenie we Włoszech, ale i rzekomy brak zgody między Francyą a Anglią, w sprawach aktualnych. Konferencya zostanie odroczona na trzy tygodnie.

Bordeaux. Radio P. A. T. Nie jest wykluczone, że przed konferencyą genueńską odbędzie się przedwstępna konferencya, po której przyjdzie do właściwych narad. Jako główną przyczynę opóźnienia konferencyi genueńskiej wymieniają niemożność pokonania trudności technicznych w terminie pierwotnie przewidywanym, oraz trudności dostatecznego przygotowania materyału, stanowiącego podstawy pracy w komisyach. Sprawy polityczne grają tu mniejszą rolę, niż sądzą, gdyż czynniki kierujące chcą nadać konferencyi przedewszystkiem charakter ekonomiczny.

Wedle angielskich źródeł nie ma dotąd oficyalnego potwierdzenia powyższych pogłosek.

BLOK MNIEJSZYCH PAŃSTW W GENUI.

Paryż. P. A. T. „Journal des Debats" pochwala myśl małej ententy utworzenia na konferencyi w Genui bloku mniejszych państw, aby nie dać się zadusić kombinacyi, która pod najrozmaitszymi pozorami będzie jednak wyrazem koalicyi germańsko-sowieckiej. Pismo wyraża obawę, aby państwa zagrożone w ten sposób w swej niezawisłości politycznej i życiu gospodarczem, nie były zmuszone do rozstrzygnięcia sprawy swego ocalenia z bronią w ręku. Wkońcu dziennik ten przemawia za utrzymaniem bez żadnych zmian traktatu wersalskiego.

SOWIETY NIE CHCĄ PŁACIĆ.

Moskwa. P. A. T. Na nadzwyczajnej sesyi WCIka opracowano instrukcye dla delegacyi sowieckiej na konferencyę genueńską. Instrukcya zaleca delegacyi uchylenie się za wszelką cenę od płacenia długów przedwojennych Rosyi, na tej podstawie, że Rosya, jakoby przez imperyalizm zachodu, doprowadzoną została prawie do stanu bankructwa.

Anglia odrzuca żądania Francyi.

Londyn. (A. W.) Organ L. George'a „Daily Chronicle" donosi, jakoby rząd angielski dał już odpowiedź negatywną na notę Poincarego w sprawie traktatu gwarancyjnego oraz w sprawie Bliskiego Wschodu. W nocie swej rząd angielski nie podziela rzekomo zapatrywań premiera francuskiego, tak w sprawie traktatu gwarancyjnego, jak i w sprawie Bliskiego Wschodu. Według jednak ostatnich wersyi, z dobrze poinformowanych kół angielskich, nieporozumienie powyższe już się wyjaśniło, tak, że obecnie liczyć się można z tem, że dotychczasowa różnica zdań między Francyą a Anglią zostanie wyrównaną drogą przyjacielskich układów.

FRANCYA PRZECIW POLITYCE ANGIELS.

Paryż. (A. W.) Wedle „Matin" wynika z wczorajszych wynurzeń Poincarego w komisyi senatu dla spraw zewnętrznych, że komisya reparacyjna ma przed sobą znaczne trudności do zwalczenia. Przewodniczący tej komisyi Dubois zamierza ustąpić. Wedle powyższego dziennika rząd francuski stoi na tym stanowisku, że o ile nie ma większości w komisyi reparacyjnej, to powinna przynajmniej istnieć gwarancya, że komisya ta działa w myśl postanowień traktatu wersalskiego. Francya nie zamierza i nie ma ochoty podporządkować się polityce angielskiej.

ODROCZENIE KONFERENCYI BLISKIEGO WSCHODU.

Paryż. (A. W.) Z oświadczenia Poincarego w komisyi senatu wynika, że z powodu przesilenia rządowego we Włoszech nastąpi ponownie odroczenie konferencyi Bliskiego Wschodu. Konferencya ta, jak wiadomo, została już raz odroczona do dnia 9 b. m.

Z dnia politycznego.

Obrady Stapińszczyków.

W dniu 5 lutego b. r. odbyło się w Krakowie posiedzenie Rady Naczelnej lewicy P. S. L. Obrady odbyły się przy uczestnictwie klubu lewicy P. S. L. oraz 273 delegatów powiatowych organizacyi partyjnych z Kongresówki i Małopolski. Przewodniczył b. minister robót publicznych Pruchnik. Obrady zagaił poseł Stapiński. Referat o projekcie nowej ustawy samorządowej dla gmin wiejskich wygłosił poseł dr. Putek. Po obszernej dyskusyi uchwalono rezolucyę, w której Rada naczelna oświadcza się przeciw projektowanej przez Komisyę sejmową ustawie gminnej, a w szczególności przeciw zaprowadzeniu gmin zbiorowych, oraz przeciw ograniczeniu samorządu gminnego na rzecz biurokracyi państwowej i samorządu powiatowego. Następnie referował p. Tepper sprawę wykonania ustaw o reformie rolnej, a redaktor Sanojca sprawę zjednoczenia stronnictwa lewicy i Wyzwolenia.

Uchwalono rezolucyę skierowaną przeciw wprowadzeniu parcelacyi przez uprzywilejowane partyjne banki parcelacyjne, podbijające ceny ziemi. Wezwano Wydział wykonawczy do urządzenia zjazdu lewicy P. S. L. na terenie Kongresówki celem przyspieszenia zjednoczenia stronnictw Wyzwolenia i lewicy.

Na wniosek delegatów zaprotestowano przeciw ograniczeniu samorządu gminnego w sprawach szkolnych na rzecz inspektorów szkolnych, przeciw wprowadzaniu przymusu paszportowego oraz stosowaniu przez wojewodów austryackich ustaw o stanie wyjątkowym.

Prawosławie w Polsce

Dotychczas organizacya cerkwi prawosławnej w Polsce nie opierała się na żadnych podstawach prawnych. Aby temu nielegalnemu położeniu wyznania, reprezentującego około 4 milionów ludności, kres położyć, min. W. R. i O. P. zwołało zjazd wszystkich biskupów prawosławnych w Polsce i przedłożyło mu tymczasowy statut organizacyjny, zanim sprawa nie zostanie uregulowana w drodze ustawowej. Statut opierał się na zasadach liberalnych, wynikających z konstytucyi polskiej, nadających cerkwi większe swobody od tych, jakich zaznawała w carskiej Rosyi.

W pierwszych dniach obrad biskupów prawosławnych pod przewodnictwem egzarchy arcybiskupa warszawsko-chełmskiego Jerzego, oraz przy udziale biskupa wołyńskiego Dyonizego i biskupa pińsko-nowogródzkiego Pantaleona, ujawniono całkowitą zgodę poglądów dostojników kościoła z przedstawicielami rządu.

Sytuacya się jednak zmieniła, gdy przybyli na zjazd biskupi prawosławni z Grodna — Włodzimierz i z Wilna — Eleuteryusz. Przeciągnęli oni na swą stronę biskupa Pantaleona i stanowiąc większość, odrzucili projekt statutu, narażając cerkiew prawosławną w Polsce w dalszym ciągu na istnienie nieobjęte prawem.

Zaznaczyć należy, że opozycyjni biskupi prawosławni nie zgłosili żadnych poprawek ani zarzutów co do projektu rządowego, dając przez to dowód, że wogóle nie chcą wchodzić w układy z rządem polskim. To też nie ulega wątpliwości, że oporne stanowisko biskupów prawosławnych ma źródło w intrygach, których nici sięgają poza granice państwa polskiego. Przypuszczać należy, że rząd polski potrafi przełamać te wrogie knowania.

Echa.

Marx i chrystyanizm.

W świeżo ogłoszonych „Listach Lassale'a i Marxa" znajduje się także jeden list Marxa dotąd drukiem nieogłoszony, a dosadnie charakteryzujący jego stosunek do chrystyanizmu. W liście tym pisze Marx między innemi:

„Mój wstręt do chrystyanizmu jest tak specyficzny, że mam upodobanie do Juliana Apostaty i dlatego nie mogę go indentyfikować ani z Fryderykiem Wilhelmem IV., ani z żadnym innym romantycznym reakcyonistą. Czy i ty myślisz także?"

Tak „specyficzną" była nienawiść Marxa do chrystyanizmu, że znalazł upodobanie we wzorze wszystkich apostatów, w imperatorze Julianie, który pałał taką nienawiścią względem chrystyanizmu, a miał szczególną predylekcyę do przodków Marxa. Obiecał on bowiem żydom odbudować świątynię jerozolimską, zburzoną przez Tytusa i używał ich jako szpiegów i siepaczy wobec prześladowanych chrześcijan. Z tego listu pokazuje się, że tradycya gra wielką rolę u Marx'a i w marxizmie — nienawiść i upodobanie przetrwały w nich wieki.

Kto tego nie rozumie, ten nie rozumie całego marxizmu, ponieważ nie uznaje wewnętrznej utajonej siły, która nim kieruje. To, że Marx zwraca się do Juliana Apostaty — jednak potajemnie, bo w poufnym liście do spółżyda i spółbojownika Lassale'a — wyjaśnia lepiej istotę marxizmu i jego twórcy, niż stosy pism socyalistycznych.

Z ruchu chrześcijańsko-demokratycznego

Robotnicy wieliccy przeciw socyalistom.

W niedzielę dnia 29 stycznia b. r. odbyło się przy zapełnionej sali Domu parafialnego w Wieliczce Walne Zgromadzenie doroczne chrześcijańskiej służby domowej, celem wysłuchania sprawozdania Zarządu ze stanu kasy, z działalności za rok ubiegły i dokonania wyboru nowego Wydziału.

Przewodniczył p. Józef Okoński, sekretarz chrześc. organizacyi robotniczej. Przybyli również na zebranie ks. M. Selwa i p. Piotr Lewiński.

Wybrano ponownie ten sam Wydział z uzupełnieniem jedynie trzech miejsc opróżnionych. Przewodniczącą jest Jugowiec Maryanna, a sekretarką Korniówna Stefania. Do nowego Wydziału przemówił ks. kurator M. Selwa, zachęcając do energicznej i niestrudzonej pracy dla dobra Stowarzyszenia i wszystkich koleżanek.

Z kolei omówiono wyczerpująco sprawę wyborów do Pow. Kasy chorych i poddano surowej krytyce szkodliwą działalność żyda p. Moryca Horowitza, jako obecnego prezesa Kasy chorych, wybranego przewagą głosów dzięki nieznacznej tylko większości socyalistycznej w Radzie Kasy chorych.

Uchwały w tej sprawie zapadłe, wyrażają się w następującej rezolucyi, przyjętej przez zebranych jednomyślnie wśród burzy oklasków:

„Walne Zgromadzenie członków Pol. Związku zawodowego chrześcijańskiej służby domowej z Wieliczki i okolicy, odbyte dnia 29 stycznia 1922 r. w Wieliczce uchwala niniejszem jednomyślnie co następuje:

1. Wobec małego uświadomienia i obałamucenia pewnej części tutejszych polskich robotników przez partyę P. P. S. przy ostatnich wyborach do pow. Kasy chorych, wskutek czego socyaliści uzyskali nieznaczną większość w Zarządzie i spowodowali wybór żyda p. Moryca Horowitza na prezesa Kasy chorych — Walne Zgromadzenie wyraża z tego powodu swoje ubolewanie i naganę dla tych robotników, którzy głosowali na listę żydowsko - socyalistyczną.

2. Wobec tego, że p. M. Horowitz został wybrany do Kasy chorych prawie wyłącznie głosami pracodawców żydowskich i nie ma najmniejszego poparcia i sympatyi tak wśród chrześcijańskich pracodawców, jak i ubezpieczonych, W. Zgromadzenie apeluje do p. Moryca Horowitza, aby bezwłocznie z godności prezesa Kasy chorych w Wieliczce dobrowolnie zrezygnował i ustąpił.

3. Wobec tego, że p. M. Horowitz jako prezes Kasy chorych bez ogłoszonego konkursu spowodował przyjęcie lekarza-żyda, niejakiego Morkuera do obsługi chrześcijańskich członków Kasy chorych, jak również z powodu dotychczasowej szkodliwej działalności p. M. Horowitza dla interesów chrześcijańskich — Walne Zgromadzenie wyraża mu pełne votum nieufności i całkowite niezadowolenie z jego postępowania".

Na tem zamknął przewodniczący zebranie, którego uchwały niejednemu z pewnością otworzą oczy na gospodarkę socyalistyczno-żydowską w Wieliczce.

Na końcu odśpiewano kilka kolend.

Zauważyć należy, że podobne rezolucye uchwalił w tym samym dniu na posiedzeniu przed południem Wydział chrześc. górników i robotników salinarnych w Wieliczce, odnośnie do działalności prezesa Kasy chorych żyda p. Moryca Horowitza w Wieliczce. SZP.

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Pozaszkolna opieka nad młodzieżą.

Sobotnie posiedzenie członków krak. Koła Tow. Naucz. szkół śr. i wyższ. rozpoczął nowy prezes Koła dyr. W. Pogorzelski od złożenia hołdu pamięci „miłosiernemu Ojcu i prawdziwemu przyjacielowi Polski i ludzkości, Ojcu św. Benedyktowi XV., z którego działalności dość wspomnieć humanitarną akcyę na rzecz Polski i interwencyę w sprawie G. Śląska, aby wdzięczność w naszych sercach dla niego została niezatarta". Zebrani wysłuchali przemówienia stojąco, poczem prof. R. Gostkowski wygłosił referat p. t. „Pozaszkolna opieka nad młodzieżą". Musimy wydobyć z siebie pewną dozę idealizmu — rozpoczął prelegent — młodzież, zwłaszcza dziś, bez przewodników pozostać nie może, bo wojna tempo rozwoju przyspieszyła. Chodzi o uzgodnienie tedy opieki nad młodzieżą. Referent poruszył szereg spraw wiodących ku temu celowi, a więc przez wycieczki szkolne, odpowiednie przedstawienia w teatrach i kinach, zwiedzanie warsztatów pracy, odpowiednią lekturę dla młodzieży, dalej związki i zrzeszenia, z których pewne trzeba uznać za najważniejsze (jak harcerstwo) i za idealniejsze, tem więcej, że młodzież sama chętnie się do nich garnie, a obowiązkiem wychowawców jest przestrzedz ją przed takimi związkami, które młodego człowieka usiłują wciągnąć w wir walki partyjnej. Z powodu zmienionych warunków życia referent żąda nowych wytycznych dla opieki nad młodzieżą, które Koło ma uchwalić i w czyn wprowadzać. Aczkolwiek referat dotykał mnóstwa kwestyi z zakresu wychowawstwa, nie wyczerpał wszystkich aktualnych momentów, które atoli uzupełniła dyskusya. Zabierali więc głos: ks. Piwowarczyk, prof. Stupnicki, Skimina, Koch, Dziurzyński, Dr Jakóbiec, Golański i inni. Szczególniejszą uwagę zwróciło przemówienie ks. L. Kasprzyka na temat obywatelskich prac i działań nauczycielstwa. K.

Tow. Kolonii wakacyjnych.

Wydział „Krak. Tow. Kolonii wakac. dla uczniów szkół średnich" odbył w niedzielę posiedzenie dla przygotowania materyału na Walne Zgromadzenie i zarazem obmyślenia środków zabezpieczających byt Kolonii uczniów w Porembie W. w r. 1922. Obradom przewodniczył prezes dyr. Bednarski, sekretarzował prof. Koch. Omawiano sprawę dzierżawy kina, urządzenia rautu w dzień św. Józefa na cele Kolonii łącznie ze Związkiem harcerzy i sprawę wniesienia podań o subwencyę do instytucyi finansowych, tem więcej, iż pozostałość kasowa Tow. z r. ub. wynosi zaledwie 57.000 m., a na pełne utrzymanie Kolonii potrzeba około 500 tysiecy marek. Uchwalono termin zwołania Waln. Zgromadzenia na dzień 12 marca i wydać sprawozdanie z rocznej działalności Tow. z apelem do publiczności, a przedewszystkiem do rodziców uczniów o wydatne wspieranie szlachetnych celów Towarzystwa. K.

KRONIKA.

Kraków, 7 lutego.

ZNOWU 25 STOPNI MROZU. I znowu po kilkudniowej przerwie chwycił ostry mróz, który wczoraj rano doszedł do 25° C. Nad wieczorem jasne niebo pokryły miliardy gwiazd, wróżąc na dzisiaj jeszcze silniejszy mróz.

KSIĄŻĘ-BISKUP SAPIEHA W BORKU FAŁĘCKIM. Zaproszony przez Komitet budowy kościoła w Borku Fałęckim przybył tam Książe-Biskup Sapieha w towarzystwie sekretarza, ks. Stefana Mazanka, w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej, 2 b. m. W kaplicy mieszczącej się w miejscowym dworze — gdzie, dzięki gościnności państwa Stefanów Ziobrowskich, zbiera się tymczasowo na nabożeństwo ludność gmin Borku Fałęckiego i Jugowic — Arcypasterz dyecezyi odprawił Mszę św. Kaplica nie mogła pomieścić licznie zebranych wiernych. Podczas Mszy św. Ks.-Biskup dość znacznej liczbie osób udzielił Komunii świętej, po nabożeństwie zaś ze stopni ołtarza w podniosłych słowach przemówił do wiernych, udzielając wkońcu błogosławieństwa. Po uroczystościach w kaplicy, przedstawił się Komitet budowy kościoła Księciu-Biskupowi w sali szkoły fabryki sody, gdzie powitali Arcypasterza: p. Krępa Aleksander, naczelnik gminy Borek Fałęcki, przewodniczący komitetu, dalej mała uczenica szkoły fabrycznej imieniem dziatwy, panna Dyllanka imieniem dwóch Sodalicyi Maryańskich uczenic i dziewcząt wiejskich, wreszcie ksiądz, któremu jest powierzona akcya pomocy komitetowi. Powitanie przeplatał chór dziewcząt obu Sodalicyi i deklamacya wiersza „Niepokalana". Wkońcu przemówił do zebranych w gorących słowach Książę-Biskup, udzielając, na ich prośby, błogosławieństwa do dalszej pracy. Wśród śpiewu pieśni „Serdeczna Matko" zebrani żegnali Arcypasterza dyecezyi, unosząc do domu jak najmilsze wrażenie tej pierwszej wizyty kanonicznej Arcypasterza w Borku Fałęckim. W sam dzień uroczysty i w przededniu tegoż w słuchaniu Spowiedzi świętej pomocnym był ks. Wincenty Fiema T. J.

NIESZCZĘŚLIWEMU WYPADKOWI uległa w ubiegłą niedzielę współpracowniczka naszego pisma, p. Teresa Klemensiewicz. Mianowicie w chwili, gdy wchodziła do bramy jednego z domów przy ul. Wygoda, pośliznęła się na kamiennej posadzce i upadła na ziemię, łamiąc lewą rękę. Lekarz dyżurny w klinice chirurgicznej skonstatował złamanie ręki w dwóch miejscach.

Zacnej i cenionej literatce towarzyszy głęboki żal i szczere współczucie wśród szerokich kół dziennikarskich i literackich. Naszej współpracowniczce przesyłamy życzenia jak najrychlejszego powrotu do zdrowia.

WOJEWODA DR GAŁECKI wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy, wraca we czwartek dnia 9 b. m.

POGRZEB GEN. WIKTORA TADEUSZA. W niedzielę odbył się w Krakowie pogrzeb generała-porucznika W. P., Wiktora Tadeusza. Koło godz. 4 po poł. ustawiły się przed domem żałoby pod Nr. 2 przy ul. Lubicz, kompania honorowa 20 p. p., kompania pułku kolejowego, szwadron ułanów w sile 100 jeźdźców ze sztandarem, oraz baterya z 5 dyonu art. konnej, celem towarzyszenia orszakowi pogrzebowemu. O godz. 4-tej wśród śpiewów duchowieństwa wynieśli żołnierze trumnę ze zwłokami ś. p. Wiktora i złożyli ją na karawanie, poczem orszak pogrzebowy ruszył w kierunku cmentarza Rakowickiego. Na czele konduktu jechał na koniu, prowadzący orszak, gen. ppor. Ledóchowski, za nim postępowały: szwadron kawaleryi ze sztandarem, kompania piechoty 20 p. p., orkiestra, a następnie duchowieństwo. Za karawanem szła rodzina zmarłego, dalej delegacye władz cywilnych i wojskowych, poczem stąpał zwolna koń zmarłego generała okryty kirem. Orszak żałobny zamykały oddziały wojskowe.

Po odprawieniu ostatnich modłów przez duchowieństwo na cmentarzu Rakowickim, spuszczono trumnę do grobu, a równocześnie rozległ się sygnał trąbki, po którym artylerya dała salwę.

KURATORYUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO rozpoczęło urzędowanie w gmachu Lubomirskich przy ul. Rakowickiej Nr. 27. Kurator przyjmuje strony we wtorki i piątki od godz. 11 do 1, zastępca kuratora codziennie od godz. 12 do 1, a wizytatorzy szkół średnich, seminaryów i szkół powszechnych w dniach od 1 do 5-go włącznie, oraz od 15 do 20 każdego miesiąca od godz. 11—12. Kierownicy wydziałów przyjmują codziennie w godziny 11—12.

NOWA NAZWA IX GIMNAZYUM W KRAKOWIE. Minister W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 11 stycznia b. r. zezwolił, by państwowe IX gimnazyum (dawniej szkoła realna) w Krakowie nosiło odtąd nazwę: „IX państwowe Gimnazyum im. J. Hoene-Wrońskiego".

O NOWEGO KIEROWNIKA URZĘDU ŚLEDCZEGO. Bawiący niedawno w naszem mieście z p. ministrem Downarowiczem szef głównej komendy policyi państw. w Warszawie, p. Hoszowski, zapowiedział niedalekie zmiany w obsadzie kierowniczych stanowisk w urzędzie śledczym w Krakowie. Ze względu na ważność tego posterunku policyjnego, sądzimy, że naczelne władze stanowisko kierownika urzędu śledczego powierzą człowiekowi tak rutynowanemu i sprężystemu, któryby dawał pełną rękojmię, iż sprosta wszystkim obowiązkom, jakie ciążą na tem odpowiedzialnem stanowisku.

POTRĄCENIE 2% PODATKU DOCHODOWEGO Z UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH. Ministerstwo skarbu telegraficznem zarządzeniem z dnia 30 stycznia b. r. wstrzymało dwuprocentowe potrącenie podatku dochodowego z uposażeń służbowych.

PĘKNIĘCIE NOWEJ RURY WODOCIĄGOWEJ. Wczoraj rano zawiadomiono straż pożarną o pęknięciu rury wodociągowej w ul. Poselskiej. Straż zamknęła hydrant, a robotnicy zakładu wodociągowego rozpoczęli pracę około wstawienia nowej rury. Woda w tej ulicy będzie puszczona dzisiaj koło południa.

POŻARY. Wczoraj zawezwano straż pożarną na ul. Floryańską, gdzie w mieszkaniu p. Kowalikowskiej w domu pod Nr. 19, pękł mur graniczny, do którego przytykał komin. Wskutek pęknięcia muru, począł się przez szczelinę wydostawać dym do pokoju. Straż uskuteczniła potrzebne naprawy.

Również interweniowała straż pożarna w wypadku przy ul. Rakowickiej 16. Mianowicie w mieszkaniu p. Osznowitza zapaliła się ścianka między kaloryferami. Ogień wkrótce ugaszono.

8000 PAPIEROSÓW ZAKWESTYONOWANYCH. W dniu wczorajszym posterunkowy policyi przytrzymał pewnego robotnika, ślusarza, [illegible] paczkę z 80 pudełkami po 100 papierosów egipskich. Ponieważ nie umiał się on wytłómaczyć z posiadania tego wielkiego zapasu papierosów, policya cały transport zakwestyonowała.

WIELKIE KRADZIEŻE WÓDEK W FABRYCE „KRAKUS". Przed kilku dniami zarząd fabryki wódek „Krakus" na Zabłociu zawiadomił policyę, że w fabryce tej popełnia ktoś od dłuższego czasu systematyczne kradzieże wódek. W toku śledztwa wyszło na jaw, że kradzieży tej dopuszczał się robotnik fabryki, Kukieła z Kłaja, lat 17. Szkoda, jaką fabryka przez te kradzieże poniosła, wynosi kilkaset tysięcy marek.

Z Polski i ze świata.

POWRÓT DO ZDROWIA PREMIERA. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że w stanie zdrowia prezydenta ministrów p. Ponikowskiego nastąpił stanowczy zwrot ku lepszemu. P. Ponikowski znajduje się już w stanie rekonwalescencyi i będzie mógł prawdopodobnie w bieżącym tygodniu objąć urzędowanie.

UROCZYSTOŚĆ MOLIEROWSKA WE LWOWIE. Dnia 5 b. m. w południe odbyła się na uniwersytecie Jana Kazimierza akademia ku czci Moliera. Akademię zagaił przemówieniem rektor uniwersytetu Jan Kasprowicz, a następnie przemówił Dr Dembowski, prezes Towarzystwa

Wybór Papieża.

Rzym, 29 stycznia.

(c) Głową Kościoła Powszechnego jest Biskup Rzymski, to też jedynie wychodząc z tego dogmatycznego założenia zrozumieć można podstawy kanoniczne, na których dziś się opiera elekcya papieży. Dziś jeszcze prawo kościelne uwzględnia w tym przedmiocie li tylko czynniki stanowiące o wyborze biskupa za czasów pierwszych chrześcijan, i choć prawo to kształtowało swe normy w miarę rozwoju i potrzeb dziejowych, duch jego wywodzi się z najczystszej tradycyi Apostolskiej. Dwa pierwiastki składały się na obiór biskupa w starożytności: głos duchowieństwa danej gminy, czyli kościoła albo dyecezyi, i głos biskupów dyecezyi sąsiednich, zwykle decydujący, ponieważ od tych ostatnich zależała ordynacya nowego biskupa. W Rzymie obydwa pierwiastki były złączone niemal od początku lecz w zakresie prawa obieralności utożsamiły się zupełnie dopiero w XI. wieku. Tylko te dwa pierwiastki tkwią i dziś w Kolegium Świętem, a sama godność kardynalska nie innego nie oznacza, jak właśnie piastowanie probostwa lub dyakonii miejskich, czy też biskupstwa podmiejskiego. Stąd podział kardynałów na biskupów, proboszczów i dyakonów, i stąd prastare prerogatywy, przywiązane do różnych stopni tej hierarchii: tak pierwszy z kardynałów-dyakonów ogłasza ludowi imię nowego Papieża, a pierwszy kardynał-biskup, czyli biskup Ostyi i Dziekan Św. Kolegium, udziela nowoobranemu Papieżowi święceń biskupich, jeśli ten ich jeszcze nie ma. Stąd również określona liczba kardynałów — siedemdziesięciu — która jest w istocie sumą sześciu biskupstw okolicznych, oraz 50 probostw i 14 dyakonii rzymskich. Dodajmy, że biskupstw w najdawniejszych czasach było siedem, probostw, czyli t. zw. tytułów — 25, dyakonii — 7. Cyfry te z nieznacznemi zmianami utrzymały się aż do Leona X., który w dwójnasób powiększył grono kardynałów i w tym celu podniósł do godności kościołów tytularnych, czy dyakonalnych cały szereg świątyń w Rzymie. Ostatecznie liczbę 70 ustalił Sykstus V.

W zasadzie wybór papieża należał wyłącznie do tego grona. Ale w praktyce grały tu często rolę czynniki wtórne, jak żądanie ludu, opinia znacznych, a wreszcie nacisk władzy świeckiej, od czasu, kiedy wiara katolicka stała się państwową. Rozwój prawodawstwa kanonicznego o elekcyi papieskiej, to historya usiłowań ze strony papieży, by wszelkim wpływom postronnym, niekiedy tak bardzo ciężkim i dla Kościoła zgubnym, kres położyć. Znamienne, że najsmutniejszy okres w dziejach papiestwa, wiek X., jest zarazem kulminacyjną epoką wpływów zewnętrznych na wybór papieży. Zbawienna reakcya dziejowa, która nastała po owej zawierusze, a której wyrazicielem najdoskonalszym był Grzegorz VII., objawiła się przedewszystkiem w ściślejszem prawodawstwie wyborczem papieży. Chodziło o uniezależnienie elekcyi od tyranii tak cesarzów niemieckich jak rzymskich demagogów i w tym celu należało zacieśnić koło wyborcze: Mikołaj II. ogranicza je do kardynałów-biskupów, ale bulla „In nomine Domini" z r. 1059 jest właściwie już dziełem Hildebranda, przyszłego Grzegorza VII., i on dopiero wyciągnie stąd konsekwencye historyczne. Uzupełni to prawo, czyli raczej przywróci do pełni praw usunięty chwilowo, choć nigdy całkowicie, kler rzymski — Aleksander III.: jest to ustawa, ogłoszona przez tego papieża na III. Soborze Laterańskim w r. 1180, p. t. „Licet de vitanda". Mamy tu po raz pierwszy kanonicznie określony skład i prawa Kolegium Św., oraz główną zasadę elekcyi: dwie trzecie głosów, wymagane absolutnie do prawomocności wyboru.

Od tej chwili upłynęło sto lat bez mała, gdy pewne wydarzenie dziejowe stało się powodem ostatecznej fazy w kształtowaniu się tego prawodawstwa. Mówimy o początku „Conclave". Działo się to w r. 1271, po śmierci Klemensa IV., w Viterbo. Blisko od dwóch już lat zebrani tam kardynałowie nie mogli się zdecydować na wybór papieża. Było ich siedemnastu, ale konieczna dwunastka głosów nie chciała wypaść na żadnego z nich. Mały skutek odniosły prośby króla Filipa III., który wracał na Viterbo z Tunisu, wioząc trumnę ojca, Ludwika Świętego. Nie pomogły i nawoływania św. Bonawentury. Wówczas mieszczanie Viterbo chwycili się na własną rękę sposobu. Zamurowali wszystkie wyjścia pałacu biskupiego, gdzie odbywały się wybory, a kiedy i to niezbyt wpływało na przyśpieszenie elekcyi, rozebrali dach pałacu i zagrozili, że nie przepuszczą nadal innej żywności, jak chleb i woda. Wokół pałacu rozstawiono straże, a w dozorowaniu udział przeważny mieli członkowie rodu Savellich, nie przypuszczając zapewne, że w ten sposób zapracują sobie na nową godność przy dworze papieskim, dziedziczną w ich rodzie, a po wygaśnięciu tegoż przelaną w spadku na książąt Chigich: urząd marszałka Konklawe. Dość, że przymus ten, stosowany tak zresztą już nie po raz pierwszy, okazał się nie byle wybrykiem; kardynałowie zdecydowali się na kandydata nie należącego do ich Kolegium i papieżem został świątobliwy arcydyakon z Leodyum i Legat apostolski w Syryi, bł. Grzegorz X. Papież ten, pragnąc na przyszłość zapobiedz zbytniemu przewlekaniu obioru, postanowił skorzystać z nauki ostatnich wypadków i wziął stąd asumpt do słynnej bulli „Ubi periculum" z 7 lipca 1274 roku. Pomysł mieszczan z Viterbo ujęty był przez bullę w normy kanoniczne: od tej daty kardynałowie mieli przystępować do wyboru papieża w odosobnieniu od świata surowszem, niż zakonnicy w klasztorze, w szczelnem zamknięciu — conclave — i utrzymywać łączność na zewnątrz pod ścisłą kontrolą, przez mały otwór z kołowrotem — le ruote — urządzony głównie dla dostarczania żywności. Żywność miała być nader skromna, a w razie przeciągania się konklawe przepisy pod tym względem obostrzały się coraz bardziej. Nie bez walki, protestów i chwilowych odwołań, przeszło to prawo do Dekretałów; w szóstej księdze Dekretałów umieścił je dopiero Bonifacy VIII. w końcu XIII w. W wieku XVI. Juliusz II., Paweł IV. i Pius IV; w następnym Grzegorz XV.; w XVIII. — Klemens XII.; wkońcu wreszcie Pius VI. i Pius IX, a ostatecznie Pius X. zasłużyli się wielce około udoskonalenia prawodawstwa o wyborze papieży i o konklawe. Ustawy Piusa X. z r. 1904 p. t. „Commissum Nobis", oraz „Vacante Sede", zawarte w dzisiejszym Kodeksie, można uważać za ukorowanie pracy wieków nad tem ustawodawstwem. Szczególniej pierwsze z tych praw, „Commissum Nobis", znoszące pod karą Ekskomuniki przywilej sprzeciwu państwa, czyli t. zw. Veto, usuwa resztki wpływów formalnych na wybór papieży, z czego korzystały do niedawna Austrya, Francya i Hiszpania.

Rzecz prosta, że od śmierci Piusa IX. konklawe odbywa się stale w Watykanie. Obecne, czwarte już z rzędu, posiada więc szablon dobrze ustalony. Tym razem przestrzeń wyznaczona w pałacach watykańskich na konklawe, obejmuje Paolinę, Salę Królewską, Sykstynę, Salę Książęcą i cały kompleks zabudowań dokoła dziedzińców: Papuziego, św. Damazego i Sykstusa V., z wyłączeniem apartamentów Borgia, sal Rafaela i Sekretaryatu Stanu. Wszystkie dojścia do obrębu Konklawe zamknięte są podwójnemi ścianami z desek. Pięciuset robotników od 23 stycznia począwszy pracowało na zmiany dniem i nocą nad przeróbką tej części gmachów dla Konklawe. Opróżniono kilkadziesiąt mieszkań i urzędów, a także rozbito kilka większych sal za pomocą ścian drewnianych na mniejsze pokoje. Trzeba było przygotować ponad 60 małych apartamentów, z 3—4 pokoi każdy, dla kardynałów, ich sekretarzy i służby, dla wyższych i niższych urzędników watykańskich oraz dla licznej obsługi, ogółem dla 400 blisko osób, które się tu zamkną. Czemś zupełnie nowem w dziejach Konklawe jest powierzenie kuchni zakonnicom, pono ze względu na oszczędność. Apartamenty kardynalskie są numerowane i wyznacza się je przez losowanie. Rozłożone są w następującym porządku: 1—12 w nowej kwaterze Gwardyi Szlacheckiej; 13—15 w mieszkaniu mons. Galli; 16 w biurze św. Kolegium: 17—21 w salach Kongregacyi; 22—41 w mieszkaniach mons. Leopardi i Masella, niegdyś kard. Tacci i Jałmużnika Papieskiego, mons. Callori i San

polsko-francuskiego. w języku polskim i francuskim. Prof. Dr Porębowicz wygłosił referat o twórczości Moliera. Imieniem Francuzów przemówił konsul Vanthier. dziękując Uniwersytetowi za piękną uroczystość. Akademię zakończyły produkcye śpiewackie p. Dr Drezller-Pasławskiej, która odśpiewała stare pieśni francuskie. oraz gra na skrzypcach prof Cetnera. W akademii wzięły udział wszystkie wybitne osobistości Lwowa. oraz członkowie wszystkich misyi zagranicznych.

ZJAZD ZWIĄZKÓW LITERACKICH W WARSZAWIE. W ubiegły czwartek rozpoczął w Warszawie obrady zjazd delegatów Związków literatów polskich. W powitalnych przemówieniach dźwięczał ton głębokiej troski o los pisarzy polskich. o rozwój twórczości umysłowej polskiej. Oklaskami przywitano p. Stefana Żeromskiego. który złożył wyjaśnienia w sprawie projektu akademii literackiej.

Popołudniowe obrady poświęcono niemal wyłącznie sprawom organizacyjnym Związku. Z ramienia Związku warszawskiego udział w zjeździe biorą pp.: Stefan Żeromski. Wacław Sieroszewski. Andrzej Strug. Jan Lorentowicz Edward Ligocki. Zygmunt Kisielewski. Leon Rygier. Stefan Krzywoszewski, Ksawery Glinka. Cezary Jellenta. Edward Kozikowski, Stanisław Miłaszewski.

NOWE PISMA W WIELKOPOLSCE I NA POMORZU. Z początkiem lutego zapowiedziane jest w Bydgoszczy wydawnictwo drugiego codziennego pisma polskiego p. t. „Słowo Wielkopolskie". Redakcyę obejmuje p. Nowakowski. dotychczasowy redaktor „Dziennika Bydgoskiego".

W Czersku na Pomorzu zaczęło wychodzić pierwsze w tej miejscowości, pismo polskie p. t. „Głos Ludu", organ kulturalno-oświatowy. Wydawnictwo to powstało na gruzach rozmaitych „blatów" niemieckich, których drukarnie zostały obecnie wykupione. Kierownictwo powierzono p. M. Piechowskiemu, b. redaktorowi „Głosu Lubawskiego" i „Dziennika Chojnickiego", znanemu ze swej patryotycznej działalności jeszcze za czasów niemieckich. Równocześnie jednak i Niemcy starają się wszelkimi siłami utrzymać swoje placówki prasowe. próbując nawet tworzyć nowe. I tak np znany ze swego hakatystycznego charakteru dziennik „Dirschauer Zeitung" (w Tczewie) rozpoczął z Nowym Rokiem wydawnictwo „filialnego pisma „Konitzer Nachrichten" w Chojnicach. Uderzającem jest. że władze miejscowe tolerują używanie w tytułach tych pism dawnych nazw niemieckich. dziś nieistniejących W Polsce niema żadnych „Dirschau'ów", jest jedynie polski Tczew.

NOWY RODZAJ PROPAGANDY BOLSZEWICKIEJ. Do redakcyi warszawskiej „Gazety Porannej" przyniesiono książeczkę. zawierającą bibułki do papierosów. Książeczka ta. niewinna na pozór, służy do szerzenia propagandy bolszewickiej. Wydana — jak głosi napis — przez pracowników „Polskiego wydawnictwa komunistycznego", a drukowana w dawnej drukarni „Dziennika Kijowskiego", zawiera kilkadziesiąt bibułek z aforyzmami komunistycznymi. Podarunek ten, przeznaczony dla robotników polskich, owinięty jest w pismo ulotne dla jeńców opatrzone tytułami, jak np.: „Kłamstwo burżuazyi", „Co czeka jeńców w kraju". „Co jeńcy poznali w niewoli?" i t. d.

OŚMIOLETNI BRATOBÓJCA. W majątku Młodzianowo w pow. makowskim, 4-letni syn tamtejszego rządcy przyglądał się. jak ojciec strzela do wron, które obsiadły stertę zboża Odwołany potem do innych zajęć. ojciec kazał dubeltówkę odnieść do domu drugiemu swemu synowi, 8-letniemu Kaziowi, który, niosąc broń mierzył żartami do braciszka i spowodował wystrzał. Cały ładunek utkwił w piersi 4-letn. chłopca. kładąc go trupem na miejscu.

FABRYKĘ FAŁSZYWYCH DOKUMENTÓW wykryto w Przemyślu. Prowadził ją, naturalnie bez koncesyi niejaki Ferdynand Dentilek. Znaleziono u niego wiele podrobionych pieczęci okrągłych, a nadto blankiety druków z pieczęciami instytucyi wojskowych. W sprawie tej aresztowano szereg osób z poza Przemyśla, między innymi wójta, funkcyonaryusza pewnego starostwa, oraz trzech neutralnych.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW. W sobotę o godz. 7 rano z więzienia w Grodzisku pod Warszawą zbiegli zbiorowo więźniowie. Jak zwykle, zrana wyprowadzono ich do kuchni po śniadanie. W kuchni więźniowie związali straż, odebrali jej broń i klucze i pozamykali ją w celach. Bandyci. w liczbie 16. zabrali karabiny, bagnety i rewowery, otworzyli sobie wrota więzienne i zbiegli. Na ślad ich dotychczas nie natrafiono.

OFICER — ŻYD SZPIEGIEM. Przed dwoma tygodniami w Tczewie aresztowano podejrzaną kobietę, przy której znaleziono walizkę z podwójnem dnem. W walizie tej znaleziono dokumenty wojskowe. Oddział II sztabu wszczął dochodzenie. które dało nadzwyczajne wyniki. Ustalono, że była ona agentką szajki żydowsko-szpiegowskiej, na czele której stał oficer gospodarczy. żyd złoczowski Terk. Kierownik szajki również żyd złoczowski, mieszka w Berlinie, skąd banda szpiegów otrzymywała pieniądze przez Gdańsk. Dalsze dochodzenie ustaliło, że Terk w dniach ostatnich zdefraudował półtora miliona marek polskich na szkodę skarbu polskiego. Osadzono go wraz ze wspólnikami pod kluczem.

JAK ŻYJE DYGNITARZ BOLSZEWICKI ZINOWJEW-APFELBAUM. „Towarzysz" Zinowjew, a właściwie Apfelbaum, spędził — jak wiadomo. — lato na wiglijaturze w Otradnoje, majątku b. wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. skąd codziennie jeździł do Petersburga samochodem dla spełniania obowiązków komisarza ludowego. Korespondent dziennika „Revaler Bote" twierdzi. że w Otradnoje „towarzysz" Apfelbaum, zwany „Baszą Petersburga", używał dla posług osobistych 30 służących. a 5 kucharzy przygotowywało dla dworu jego strawę. zupełnie tak. jak za czasów wielkiego księcia. Tak żyją dygnitarze bolszewiccy, gdy robotnicy rosyjscy giną z głodu.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. We wtorek 7 b. m. o godz. 7 wiecz (ul. św. Anny 12) na zebraniu Sekcyi tomistycznej ks. prof. Feliks Hortyński będzie objaśniać Fizykę Arystotelesa z Komentarzem św. Tomasza.

W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 8 b. m o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe. na którem będą demonstrowali chorych i preparaty profesorowie: Ciechanowski. Kostanecki. Lewkowicz; doktorowie: Celarek, Eisenberg, Markowa, Rec. (182)

Z TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA W KRAKOWIE. Pierwsze posiedzenie naukowe odbędzie się dzisiaj (we wtorek) o godz. 6 w sali Zakładu mineralogicznego (Gołębia 11).

„CZYTELNIA KATOL. POLSKA" wspólnie z „III Zakonem św. Franciszka" urządzają ku czci ś. p. Ojca św. Benedykta XV w „Sali Włoskiej" u OO. Franciszkanów dnia 9 b. m. o godz. 6-ej wieczorem uroczysty obchód. Wstęp wolny; dobrowolne datki przeznaczy się na repatryantów.

ZWIĄZEK OFICERÓW W. P., ZWOLNIONYCH ZE SŁUŻBY CZYNNEJ. został założony przez zamieszkałych na obszarze Województwa krakowskiego oficerów rezerwy na walnem zgromadzeniu w dniu 24 stycznia b. r. Celem Związku jest pielęgnowanie wśród oficerów rezerwy zasad honoru ducha rycerskości, miłości Ojczyzny, podtrzymywanie towarzyskiej łączności z oficerami zawodowymi, ochrona społecznych i gospodarczych praw członków. zwłaszcza pozostających w związku z przebytą wojną i czynną służbą wojskową. informowanie członków o postępach wiedzy wojskowej. popieranie każdego działania zmierzającego ku ochronie i umocnieniu państwa polskiego. — Prezesem Związku wybrano generała por. Symona. wiceprezesem kpt. Wilhelma Śliwińskiego. — Zarząd zwraca się do oficerów zwolnionych ze służby czynnej. o przystąpienie do Związku. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Związku w dni powszednie od godz. 5—6 w Kasynie wojskowem, ul. Zyblikiewicza Nr. 1.

NA AMBULATORYA DLA UBOGICH CHORYCH. utrzymywanych w trzech punktach naszego miasta. to jest: na Warszawskiej. Nowej Wsi i na Piekarskiej. przez Stow. PP. Ekonomek św Wincentego a Paulo, odbędzie się w najbliższą sobotę w sali Instytutu muzycznego (św. Anny 2. II p.) podwieczorek z niespodziankami. Początek o godz. 4 po poł. Wstęp za zaproszeniami: 500 marek, bilet akademicki 300 marek.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 1797-mą harcerze i harcerki z Sanoka; 1798-mą Marya i Felicyan Otoccy z Dobiecina, Ziemia Potrkowska: 1799-tą oficerowie i szeregowi 2 baonu kolej.; 1800-ą w 25-letnią rocznicę ślubu Jadwigi z Makowskich i Bogumiła Mayerów; 1801-szą Związek ziemian „Koło" w Przemyślu — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

NEKROLOGIA.

Ś. p. Andrzej Schmuc. W Strzyżowie nad Wisłokiem zmarł dnia 2 lutego b. r. Andrzej Schmuc, emerytowany kierownik szkoły powszechnej, długoletni dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Strzyżowie, obywatel honorowy miasta Strzyżowa.

Zmarły pracował całe życie pod hasłem Bóg i Ojczyzna. W zawodzie nauczycielskim pracował przez lat 42. poważany i czczony przez kolegów i pokolenia swoich uczniów. W roku 1904 obchodził zmarły 40-letni jubileusz pracy nauczycielskiej. Za wybitną działalność dla Kościoła katolickiego został odznaczony orderem „pro Ecclesia et Pontifice". Jako dyrektor Kasy zaliczkowej. popierał zmarły kapitałami placówki polskiego handlu który w ten sposób w Strzyżowie znacznie się rozwinął. — Cześć pamięci zacnego obywatela!

Kalendarz karnawałowy.

BAL ARTYSTÓW TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Wskutek ograniczonej liczby gości, pożądane jest zaopatrzenie się w bilety wcześniej przed terminem balu. t. j. przed sobotą 18 b. m. Bal ten będzie istotnie clou tego karnawału. gdyż zapowiedziało się na niego szereg wybitnych artystów z Warszawy.

BAL RABCZAŃSKI odbył się w salach Starego Teatru w sobotę 4 b. m. i wypadł doskonale. W balu wzięli udział wśród wytwornej publiczności, reprezentanci świata naukowego, oraz władz krakowskich. Komitet prosi nas o zaznaczenie, że z przykrością dowiaduje się od wielu osób, którym wysłano przez pocztę zaproszenia. iż ich nie otrzymały. — Datki na cele kolonii rabczańskiej przyjmuje w dalszym ciągu hr. Ledóchowska.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj doskonała komedya Kiedrzyńskiego: „Czysty interes". która w pełni powodzenia ustąpiła miejsca na afiszu „Horsztyńskiemu". Przygotowany na 11 b. m „Pan obrońca", wchodzi na afisz w najbliższą sobotę. jako utwór lżejszego repertuaru. odpowiedni nastrojowi karnawałowemu.

OPERA I OPERETKA. W dzisiejszem przedstawieniu opery Puccini'ego „Madame Butterfly" w roli tytułowej wystąpi gościnnie świetna primadonna opery warszawskiej, p. Marya Mokrzycka. Zapowiedź występu tej słynnej śpiewaczki w „Madame Butterfly" wywołała ogromne zainteresowanie.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dziś (we wtorek) „Krowoderskie Zuchy", które na deskach teatru „Nowości" święcą tryumf powodzenia. „Krowoderskie Zuchy" wypełnią wieczór we środę i dni następnych. — W dniach najbliższych wystąpi gościnnie w „Dziewczęciu z Holandyi" p. St. Marjański.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 7 b. m.: „Czysty interes" Kiedrzyńskiego.

Środa 8 b. m.: „Horsztyński" Słowackiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Wtorek 7 b. m.: „Madame Butterfly".

Repertuar „Nowości".

Wtorek 7 b. m.: „Krowoderskie Zuchy".
Środa 8 b. m.: „Krowoderskie Zuchy".
Czwartek 9 b. m.: „Krowoderskie Zuchy".

Z sali koncertowej Starego Teatru.

Paweł Grümmer.

Jeszcze echa redutowe zbyt donośnem echem pobrzmiewały w Starym Teatrze, gdy umilkły definitywnie spłoszone poważnym szczerym nastrojem muzyki Pawła Grümmera. Znakomity celista wiedeński przyniósł w swej grze harmonijną pogodę ducha naddunajskiej stolicy i jasną beztroskę artysty, lubującego się w utworach stylowych. Doskonale owładnięta technika pozwala mu na wydobywanie z wiolonczelli niebywałej gracyi i lekkości, które raczej rodzajowi jego indywidualności przypisać należy, niżeli charakterowi instrumentu. Bo też Paweł Grümmer jest Wiedeńczykiem nie tylko z urodzenia, ale dzieckiem tego zadowolonego z życia, tętniącego humorem, pogodą i wesołością środowiska, jakiem jest artystyczny świat Wiednia. Stąd też jego instrument (a trzeba przyznać, iż prawdziwy Stradivarius) nie maluje heroicznych zmagań się z losem, ani obrazuje orlich wzlotów, nie posiada wogóle tego dramatycznego zabarwienia, którem się charakteryzuje głęboki ton Casalsa lub melancholijny Buxbauma, lecz z całą stylową wiernością lubuje się w rokokowym Boccherinim, z objektywnem skupieniem odtwarza dostojnego Händla lub cyzeluje miniatury nastrojowe (Reger, Młynarski itd.). Wszystko zaokrąglone, wykończone z dużym smakiem i dużą rutyną. Z niecierpliwością wyglądamy zapowiedzianego współudziału Grümmera w koncercie symfonicznym.

Jak zawsze, miło jest złożyć parę słów uznania znakomitemu akompaniatorowi, prof. Lipskiemu, który swem wniknięciem i podporządkowaniem się soliście, stwarza idealny obraz koncertowego zespołu.

DR MELANIA GRAFCZYŃSKA.

Z sali sądowej.

Rozprawa o komunizm.

Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczęła się przed ławą przysięgłych czterodniowa rozprawa przeciw 8 górnikom z Jaworzna, oskarżonym o to, że we wrześniu 1921 w Jaworznie usiłowali wzniecać nieufność do rządu polskiego przy pomocy pism. Nadto w tym samym czasie założyli oni w Jaworznie szereg tajnych związków.

Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: W lecie w r. 1921 nastąpił rozłam w P. P. S. wśród górników i robotników kopalnianych w Jaworzniu, w następstwie czego skrajna część tej partyi utworzyła radykalną lewicę P. P. S., której członkowie nie taili się z tem, że stoją na gruncie zasad komunizmu. Niebawem poczęły krążyć wieści o tajnych zebraniach i knowaniach komunistycznych.

Działalność ta nie uszła uwagi dyrekcyi kopalni, zwłaszcza, że i sami robotnicy zawiadamiali dyrekcyę o objawach agitacyi komunistycznej w kopalni. I tak pewnego razu inspektorowi górniczemu p. W. Strzemeckiemu doniesiono, że jakiś obcy człowiek przychodzi do kopalni i rozrzuca między górnikami odezwy komunistyczne. Uwiadomiona o tym fakcie policya państw. wdrożyła dochodzenia przeciw pewnym jednostkom. Wkrótce stwierdzono. że najbardziej podejrzanymi są Stanisław Słęczka (l. 34) robotnik kopalniany, dalej Józef Dyja (l. 39) sekretarz Rady robotniczej oraz górnicy: Jan Proksa (l. 36), Fr. Stalmarski (l. 46), Fr. Tylko (l. 38), Ludwik Dziuba (l. 37), Stan. Smutkiewicz (l. 38) i Jan Gogał (l. 48). Wszystkich wymienionych aresztowano.

Na wczorajszej rozprawie po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonego Słęczka. Ten winy się wypiera i twierdzi, że jest dobrym obywatelem państwa polskiego. Odezwy, jakie znaleziono w lokalu Rady robotniczej, przywoził — jak utrzymuje Ślęczka — jakiś piekarz z Krakowa. Z kolei przesłuchano oskarżonego Dyję, który twierdzi, że do żadnej partyi nie należał, a stał tylko na gruncie walki klasowej.

Około godz. 3 po poł. przewodniczący s. s. o. Dr Jendel odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego. Jako wotanci zasiadają: s. s. o. Federowicz i s. s. o. Kraus. Oskarża prok. Sozański. Broni adw. Dr. Klimecki.

Strajk kolejowy w Niemczech.

Berlin. (A. W.) Strajk kolejowy trwa nadal. Wątpliwem jest, aby w ciągu dni najbliższych strajk kolejarzy niemieckich skończył się. Wskutek strajku daje się odczuwać coraz dotkliwiej brak węgla. Rząd pruski skonfiskował w Berlinie wszystkie zapasy węgla znajdujące się w handlu, by módz zaopatrzyć szpitale i piekarnie w węgiel.

W wielu miejscach strajkujący kolejarze usiłowali niszczyć urządzenia kolejowe i próbowali spowodować wykolejenie pociągów, układając na szynach rozmaite przeszkody, które na czas zdołano usunąć. W wielu miejscowościach zniszczono sygnały kolejowe. Na stacyi Ohlig w okręgu dyrekcyi Elberfeld ostrzeliwano pociągi, wyjeżdżające ze stacyi. Według ostatnich wiadomości ruch strajkowy rozszerzył się także na Niemcy południowe. — W Bawaryi oczekują wybuchu strajku w każdej chwili.

Berlin. (A. W.) Sytuacya strajkowa zaostrzyła się. Nadzieja, że strajk kolejowy zostanie dzisiaj zażegnanym, nie sprawdziła się Rząd Rzeszy obstaje przy zamiarze swoim nie wdawania się pośrednio w rokowania ze związkiem urzędników kolejowych i traktowania sprawy strajku z punktu widzenia ogólnej polityki państwowej. Pośrednictwo frakcyi parlamentarnych nie odniosło żadnego skutku. Dla Berlina wskutek równoczesnego wybuchu strajku robotników miejskich położenie jest bardzo krytyczne. Miasto zostało odcięte od reszty świata, znajduje się bez wody, gazu i światła elektrycznego. Dowóz artykułów żywnościowych ustał zupełnie. Sytuacya szpitali jest tak ciężka, że trzeba będzie w razie dalszego trwania strajku wydalić wielką ilość ciężko chorych. Teatry berlińskie zamknięte. Piekarnie muszą zastanowić ruch z braku węgla. Sytuacya ludności rozpaczliwa. Strajk nosi wyraźną cechę akcyi komunistów.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym. (A. W.) Wczoraj konferował król z przywódcami stronnictw w sprawie zażegnania przesilenia rządowego. Ogólnie sądzą, że Bonomi powołanym będzie ponownie do utworzenia nowego gabinetu. Jeśliby Bonomi odmówił, misyę utworzenia nowego gabinetu poruczyłby król byłemu premierowi Orlandowi, według innych przypuszczeń Nicolla, który zapewnił sobie poparcie Giolitti'ego oraz większości Izby.

ZNIESIENIE CZEREZWYCZAJKI.

Londyn. P. A. T. Radio. Z Moskwy donoszą, że w najbliższych dniach ogłoszony zostanie dekret o zniesieniu czerezwyczajki.

Wiadomości gospodarcze.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Poniedziałkowe zebranie giełdowe nie przyniosło zasadniczych zmian w usposobieniu dla walut obcych i dewiz. Dolary osłabły cokolwiek, a korony niem. austr. w przekazach silniejsze. Ruch przekazowy był nikły.

W akcyach bankowych i papierach lokacyjnych obrotów nie było.

Na rynku akcyi przemysłowych, handlowych i górniczych zaszły przesunięcia się. Obracano kilku gatunkami: Zieleniewski, P. T. H., Trzebinia Żelazo, Polska Nafta, Pocisk, Chodorów — po kursach mniej więcej niezmienionych.

Szacowania dzisiejsze wynosiły: dolary amer. 3275 Mk., dolary kanad. 2900 Mk., funty szterl. 14.100 Mk., franki szwajc. 660 Mk., franki franc. 270 Mk., liry 140 Mk., leje 20 Mk., korony czeskie 61 Mk., marki niemieckie 16.25 Mk., niem. austr. korony 40 fenigów.

Przekazy: na Berlin 16.75 Mk., na Pragę 62.50 Mk., na Wiedeń 44 fenigów.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 6 Lutego 1922 r.

	żądano	dano	tranzakc.
Waluty i dewizy			
Dolary St. Zj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ przekazy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Franki francuskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ belgijskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ szwajcarskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Funty szterlingi	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Korony austryackie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ czecho-słowackie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ szwedzkie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ duńskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ norweskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lei rumuńskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Liry włoskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Marki fińskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Floreny holenderskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ruble carskie po 500 rb.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ dumskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Papiery lokacyjne			
4% Poż. kraj. z 1893	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% „ szkolne P. 1908	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4½% „ „ z 1913	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4½% „ „ 1911	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% „ Lwowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4½% „ „	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% Obl. kom. Banku kraj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4½% „ „ „	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% „ kolej.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4½% Listy zast. Banku Kraj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% „ „ „	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4½% „ Banku hipot.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% „ „ „	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4½% „ Ruski Małopolskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4½% „ Ziem. Banku Kred.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% „ Tow. Kredyt. ziem.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Hipoteczny	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ Małopolski	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ziemski Bank Kredytowy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Handlowy w Warszawie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Kredytowy w Warszawie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Związku Spółek Zarobkowych	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Komercyalny	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wiedeński Bank Związkowy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handlowe I-IV em.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Elibor Sp. a. t. prz. d. J. Borkowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Handlowa Spółka akc. „Imnex"	275·—	325·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	800·—	850·—	—·—
C. Hartwig. Dom eksp.-han. Poznań	—·—	—·—	—·—
Żegluga Polska	300·—	350·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	5200·—	5500·—	5400·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	1900·—	2100·—	—·—
Warsz. Sp. akc. Par. I. - II. em.	1200·—	1300·—	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1900·—	2100·—	2000·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	80·—	900·—	800·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1100·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17000	18000	—·—
„Górka" fabryka cementu	4500	5000·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierza	8000	8500·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4400	4700	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Olkos" T. A.	—·—	—·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1125·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	5100·—	5800·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyrob.	2500·—	2700·—	2600·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—·—	—·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3100·—	3300·—	3150·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z dnia 6 b. m.: Berlin 251, Holandya 190, Nowy Jork 510, Londyn 22.08, Paryż 42.95, Medyolan 23.80, Bruksela 40.90, Kopenhaga 104, Sztokholm 131, Chrystyania 82, Madryt 78.50 Buenos Aires 185, Praga 9.85, Budapeszt 0.77 i pół, Warszawa 0.15, Wiedeń 0.17, austr. stemp. 0.08.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zj. gotówka: trans. 3310—3280—3300. sprzedaż 3300, kupno 3275; funty szterl. gotówka: trans. 14400; Gdańsk czeki: trans. 16.50, sprzedaż 16.50, kupno 16.25; Belgia czeki: trans. 260.50—268: Berlin czeki: tran. 16.55—16.47½, sprzedaż 16.50, kupno 16.25; Londyn czeki: trans. 14460—14385, sprzedaż 14380, kupno 14300; N. Jork czeki: trans. 3315—3310: Paryż czeki: trans. 282¾—280¾, sprzedaż 280¾, kupno 276; Praga czeki: trans. 63.50; Wiedeń czeki: trans. 43—42.

Elia; 42 w Biurze Sprawdzań; 43—45 w dawnej kwaterze Gwardyi Szlacheckiej; 46 w mieszkaniu Zakrysty; 47 w Komendzie Żandarmów; 48—50 w mieszkaniach służbowych; 51—58 w apartamencie Papieskim; 59—60 w mieszkaniu mons. Testa. Główne wejście, zamykane ceremonialnie w chwili rozpoczęcia Konklawe, znajduje się u wylotu nowych schodów, wiodących od Bramy Brązowej na Dziedziniec św. Damazego W pobliżu tej uroczystej klauzury kwateruje dziedziczny marszałek Konklawe. ks. Ludwik Chigi. Tu również przebywa stale Gubernator, do którego należy podówczas juryzdykcya w niezajętych przez Konklawe gmachach i którym jest z urzędu Majordom. obecnie mons Samper. Drugie wejście z kołowrotem, którędy dostarcza się żywność, mieści się w sklepionym przesmyku pomiędzy dziedzińcami Borgiów i Papuzim. Obydwóch punktów komunikacyi strzegą oprócz Gubernatora i Marszałka — Audytorowie Roty i Referendarze Sygnatur.

Dniem rozpoczęcia Konklawe jest tym razem dzień 2 lutego. Poprzedziły tę uroczystą datę trzy ostatnie Msze św. z szeregu Novemdiales, czyli dziewięciodniowego nabożeństwa za zmarłego Papieża, celebrowane w kaplicy Sykstyńskiej przez kardynałów. We czwartek na samą Gromniczną. wielka Msza o Duchu św, odprawiona przez Dziekana Św. Kolegium. Vanutellego. Przy tej sposobności mons. Galli po raz który w swem życiu, wygłasza łacińskie kazanie „de eligendo Summo Pontifice". Kolekta pod tymże tytułem, za przewodem Kardynała Dziekana, rozbrzmiewa dnia tego na całej ziemi i wchodzi do liturgii, jako stała rubryka na czas trwania Konklawe, otwierając modlitwy Kościoła o wybór godnego następcy Benedykta XV. Tegoż dnia o g. wpół do czwartej Kardynałowie i wszyscy konklawiści wchodzą procesyonalnie, z pieśnią Veni Creator, w obręb zamurowany. Nazajutrz rozpoczyna się głosowanie, co rano i co wieczór, połączone w pierwsze dni zazwyczaj z t. zw sfumatą, po której tłumy, oczekujące na placu św. Piotra, sądzą o ujemnym wyniku skrutynium. Są to już wszystko szczegóły zbyt dobrze znane i powtarzane dziś wielokrotnie w prasie. Wystarcza, co do sposobu głosowania i głównych ceremonii podczas wyboru papieża, zajrzeć do Kodeksu Prawa Kanonicznego, by mieć o tem pojęcie dokładne. Że nie zawsze w prasie polskiej znać taką dokładność teraz, jest to wynikiem zbyt pochopnego korzystania z gazet obcych i wiadomości, podawanych przez... niekoniecznie chrześcijan. Dodajmy więc, że dziś już niema po głosowaniu t. zw. „accesso", czyli poprawki, którą mogli dawniej uczynić ci kardynałowie, co po ogłoszeniu wyników skrutynium zapragnęli zmienić zdanie i przyłączyć się — accedere — do większości. tak żeby kandydat większości mógł odrazu zdobyć potrzebną ilość dwóch trzecich głosów. „Accesso", jako system głosowania wielce skomplikowany i ze względu na sprawdzanie tożsamości wyborców z ich znaków i godeł bardzo niewygodny, skasował Pius X. artykułem 76-tym ustawy „Vacante Sede", nakazując wzamian dwukrotne głosowanie za każdym razem, tak z rana jak wieczorem. Ustawa ta zabrania również wszelkich wiadomości dla ogółu o przebiegu i wynikach głosowań i te, które dotychczas się pojawią, należy uznać z góry za zmyślone.

JERZY MEIRS I J. M. DARROS.

Tajemnica pociągu Nr. 13.

17

— Ci dwaj ludzie to wysłańcy Prefektury. Mogą nam się przydać w Laroche. Pokażę ci ich skoro wysiądziemy. Musisz podejść do nich i kazać im dyskretnie wejść do bufetu natychmiast. Niech się nie walęsają, oczekując rozkazów. Bylibyśmy niesprawiedliwi wobec naszego przeciwnika, gdybyśmy przypuszczali, że nie czuwa nad nami i nad tymi, którymi my się posługujemy.

— Ten awanturnik to przecie mistrz w swoim rodzaju. Jego udział w tej ostatniej sprawie jest o wiele żywszy, niżby można było przypuszczać przy pobieżnej obserwacyi. Plan przedsięwzięcia był starannie przeprowadzony i bardzo zręcznie pomyślany. Ostrożności przedsięwzięte przez właścicieli tajemniczego samochodu są ogromnie interesujące, przynajmniej z mego punktu widzenia. Rozumiesz dobrze, że bez poważnego powodu nikt nie zmienia na szutrowanej świeżo drodze pneumatyków. A jeżeli taki wypadek zajdzie, to i tak nie zmienia się wszystkich kół naraz i to w ten sposób, żeby podkute znalazły się na przodzie, a gładkie z tyłu. To jest już dostateczną odpowiedzią na zdanie Arseniusza Wolffa, który utrzymuje, że nie może być związku między tymi faktami a morderstwem, dokonanem o trzysta kilometrów dalej. Nie chciałem nawet w tej sprawie odpowiadać mu! Ale powiedz sam, jaka mogłaby być przyczyna — poza tym związkiem właśnie — którąby skłoniła automobilistów do tak szczególnych ostrożności?

— To zupełnie widoczne! Ten sposób postępowania wykazuje chęć zmylenia śladów.

— Ta myśl sama się narzuca.

— Ale jeżeli samochód przybył w to miejsce, w przewidywaniu, że zbrodnia w pociągu zostanie popełniona — a to nie ulega wątpliwości — to postój pociągu też był przewidziany, również spóźnienie pociągu Nr. 85. Zbrodniarz zatem musi mieć wspólników między kolejowcami. Od pierwszego zetknięcia się z tą sprawą byłem przekonany o tem wspólnictwie. W tym też kierunku prowadziłem poszukiwania po przyjeździe do Paryża. Nasza wycieczka w ciągu ostatniej nocy pozwala przypuszczać, że posuwamy się po właściwej drodze. Ale w Laroche musi znajdować się, jeżeli nie sam przywódca, to w każdym razie główny wspólnik.

— Czy masz nadzieję, że go odkryjesz?

— Mam nadzieję, że go zaaresztuję. Co do odkrycia, rzecz jest już załatwiona. Oddawna znam jego nazwisko.

— W takim razie trzeba go przytrzymać zaraz po przybyciu, zauważyłem żywo. Dlatego zabrałeś ze sobą zapewne tych agentów, którzy jadą równocześnie z nami.

Towarzysz mój wpadł na te słowa w doskonały humor.

— Mój biedny Lynhamie! Nie mógłbyś być policyantem! Jakto? ty, adwokat, radzisz mi popełnić taką nielegalność, bezpodstawne aresztowanie?

— Ależ mój nieprzewidujący przyjacielu, byłby to najlepszy sposób, by się to indywiduum wymknęło nam z rąk. On przecie tak samo postępuje ostrożnie, jak inni wspólnicy i nic byśmy nie znaleźli. W braku zaś dowodów trzebaby go wypuścić i jeszcze przepraszać na dodatek. Przypomnij sobie szofera ze sprawy Bellanger-Rosenthal. Nie mogłem kazać go przymknąć mimo, że był winien usiłowanego porwania... Tymczasem przy odrobinie cierpliwości...

— Przy odrobinie cierpliwości?

— Złapiemy go na gorącym uczynku.

— Ale jeżeli umknie przedtem?

— Niema po temu żadnej dobrej racyi... Nikt nie posądza go, prócz mnie, a znasz mnie na tyle, by wiedzieć, że nie spłoszę go niczem. Obecnie policya oficyalna jest tak zahypnotyzowana imieniem Ludwika Marmonta! Ten człowiek olśnił ją zupełnie do tego stopnia, że zapomniała o istnieniu jego satelitów. Nie jest daleką od przypuszczenia, że on sam jeden mógł zatrzymać dwa pociągi, zabić bankiera, przenieść go na tor, włamać się do Plastrona, a to wszystko nie przeszkodziło mu wykonać zabiegów z samochodem.

— Przesadzasz, Tharps!

— Wcale nie! Zresztą sam skonstatujesz postępy, poczynione przez naszych przyjaciół w ciągu tych dwóch dni. Jestem pewny, że zbrodniarze nie mają żadnej racyi do niepokoju.

— Może dziwi cię czasem mój stosunek do policyi oficyalnej? Może przypuszczasz, że powinienem informować tych poczciwych agentów w miarę, jak sam dochodzę do prawdy, zamiast pozwalać im się błąkać tak jak to im się zazwyczaj zdarza? Może w mojem postępowaniu w stosunku do nich widzisz tylko dążenie do zadowolnienia głupiej próżności i chęć zagarnięcia tylko dla siebie chwały zwycięstwa?

— Z pewnością, przyznaję bez trudności, że pomyślny rezultat sprawia mi dużą przyjemność i głaszcze moją miłość własną i to tem bardziej, im zwycięstwo było trudniejsze. Ale temu motywowi niższego rzędu nie należy bezwzględnie przypisywać mego postępowania, które dziwiło cię już niejednokrotnie. Dla mnie bowiem często jest rzeczą nieodzowną, aby moi oficyalni towarzysze nie znali rezultatów moich dociekań, a tembardziej moich zamiarów. Czy mam to poprzeć przykładem? Gdyby Wolff od dwóch dni był moim powiernikiem — mogę się założyć o sto przeciw jednemu, że główny wspólnik, o którym dopieroco mówiłem, od trzydziestu sześciu godzin byłby już poza granicami niebezpieczeństwa. Jak długo przestępcy widzą, że policya znajduje się na fałszywym śladzie, nie ruszają się z miejsca. To mi daje niejakie szanse powodzenia. Byłbym głupcem, gdybym ich wyprowadzał z błędu.

— Ta nowa kradzież niepokoi mnie. Nikt nie podaje ani rozmiarów jej, ani natury. Dlaczego taka dyskrecya? Jakaż nowa tajemnica ukrywa się w tem wszystkiem? Co można ukraść w banku? Papiery wartościowe i pieniądze. A w takim razie dlaczego nikt nie wymienia sumy? Z drugiej strony cała moja koncepcya wyklucza nową kradzież gotówki. Cóż więc ukradziono?

Powiedziawszy to, Tharps zapadł znowu w głęboką zadumę, z której daremnie usiłowałem go wyprowadzić, zadając mu mnóstwo pytań w kwestyach, pozostających dotąd dla mnie zagadką.

On jednak wcale mnie nie słuchał.

Śniadanie zjedliśmy w bufecie w Laroche.

Podczas deseru przyszli do nas Arsen Wolff i komisarz stacyi. Wypili chętnie po kieliszku benedyktynki i z radością sięgnęli do pudełka „Claye“, które im przyjaciel mój podsunął.

Inspektor powiedział nam, że historya ostatniej kradzieży była zaiste fantastyczna. Ponieważ nie chciałby zapomnieć o najmniejszym drobiazgu, przeto nie będzie sam nam opowiadał, lecz poczeka na pana Plastrona, którego kazał wezwać, aby Tharps mógł posłyszeć opowiadanie z jego własnych ust. Zależało mu bardzo na tem, aby sam bankier nam wszystko opowiedział.

Upór na tym punkcie zdziwił mego przyjaciela, ale powstrzymał wszelkie oznaki niechęci i czekał cierpliwie.

Zajmowaliśmy małą oddzielną salkę, oddaną nam przez bufetowego do dyspozycyi na życzenie komisarza policyi. Mogliśmy zatem rozmawiać bez obawy jakiejś niedyskrecyi. Agenci przybyli z nami z Paryża, jedli śniadanie w sali ogólnej. Rozumieli doskonale swą rolę i wystarczyło mi szepnąć im słówko, by zastosowali się do zleceń Tharpsa. Okno naszej małej salki wychodziło na peron, a mój przyjaciel spoglądał weń co chwila w oczekiwaniu pana Plastrona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogłoszenie.

We wtorek t. j. dnia 14-go lutego 1922 roku odbędzie się w Żmigrodzie w lokalu własnym o godz. 2-ej po południu

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Żmigrodzie z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia,
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1921,
3. Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek co do udzielenia Zarządowi absolutorjum,
4. Rozdział czystego zysku z r. 1921,
5. Wybór czterech członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych,
6. Wybór Komisji rewizyjnej, 140
7. Wniosek zgłoszony o podniesienie udziału.

Gdyby się nie zebrała o godz. 2-giej odpowiednia ilość członków, powyższe zgromadzenie odbędzie się w myśl §. 29 stat. o godz. 3 po południu z tym samym porządkiem dziennym. — Na Walne Zgromadzenie mają wstęp członkowie, którzy wpłacili 800 Marek udziału.

Żmigród, dnia 19 stycznia 1922 r.

Sekretarz Jan Stanek — Prezes Władysław hr. Potulicki

Ogłoszenie.

Dnia 25. lutego 1922 r. o godz. 4-ej popoł. odbędzie się w sali Stowarzyszenia

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Pilźnie

Porządek obrad: 158

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgrom.
2. Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1921
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek jej o udzielenie Dyrekcji absolutorjum za rok 1921.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1921 i wniosek jej co do rozdziału czystego zysku z roku 1921 oraz zatwierdzenie uchwały co do odpisu z funduszu rezerwowego kwoty 30.614 Mkp. 99 f. na zapłacenie daniny państwowej.
5. Wybór trzech członków do Rady Nadzorczej na okres trzechletni.
6. Wybór trzech członków do Komisji rewizyjnej na rok 1922.

MARCELI DROPIŃSKI sekretarz — JĘDRZEJ PAWLAS prezes

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeka. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka